



colloquia  
orientalia  
bialostocensia

LITERATURA/HISTORIA



WYDZIAŁ FILOLOGICZNY  
UNIwersYTETU W BIAŁYMSTOKU  
NAUKOWA SERIA WYDAWNICZA



colloquia  
orientalia  
bialostocensia

LITERATURA/HISTORIA

14

STUDIA TATARSKIE  
pod redakcją  
Grzegorza Czerwińskiego

Seria 4

KATEDRA BADAŃ FILOLOGICZNYCH  
„WSCHÓD - ZACHÓD”  
UNIwersYTETU W BIAŁYMSTOKU

ZWIĄZEK TATARÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

## KOMITET REDAKCYJNY SERII:

Mariya Bracka, Piotr Chomik, Lilia Citko, Agnieszka Czajkowska, Krzysztof Czajkowski, Grzegorz Czerwiński [Sekretarz Redakcji], Joanna Dziedzic, Anna Janicka, Tadeusz Kasabula, Andrzej P. Kluczyński, Kamil Kopania, Krzysztof Korotkich, Grzegorz Kowalski, Paweł Kuciński, Lucy Lisowska, Jarosław Ławski [Redaktor Naczelny], Barbara Olech, Iwona E. Rusek, Michał Siedlecki, Łukasz Zabielski

Recenzenci tomu:

**prof. dr hab. Włodzimierz Szturc** (Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński)  
**prof. zw. dr hab. Henryk Jankowski** (Katedra Studiów Azjatyckich, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza)

Redaktorzy tomu: Grzegorz Czerwiński, Artur Konopacki

Opracowanie graficzne i skład: Alter Studio

Korekta: Jolanta Dragańska, Aleksander Gadomski (j. rosyjski), Jacek Partyka (j. angielski)

Indeks nazwisk: Grzegorz Czerwiński

Na okładce wykorzystano fotografie ze zbiorów NAC

Copyright by Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2015

Copyright by Związek Tatarów RP, Białystok 2015

ISBN 978-83-64081-24-8

Książka została przygotowana w ramach projektu badawczego „Literatura polsko-tatarska po 1918 roku”. Projekt finansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/07/B/HS2/00292.



Wydanie publikacji zrealizowano przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego.



Wydawca tomu:

Alter Studio, 15-281 Białystok, ul. Legionowa 30 lok. 211

tel./fax 85 72 22 545, e-mail: [biuro@alterstudio.com.pl](mailto:biuro@alterstudio.com.pl)

[www.alterstudio.com.pl](http://www.alterstudio.com.pl)

ESTETYCZNE ASPEKTY LITERATURY POLSKICH,  
BIAŁORUSKICH I LITEWSKICH TATARÓW  
(OD XVI DO XXI W.)

AESTHETIC ASPECTS OF THE LITERATURE OF  
POLISH, BELARUSIAN AND LITHUANIAN TATARS  
(FROM THE 16<sup>TH</sup> TO THE 21<sup>ST</sup> CENTURY)

ЭСТЕТИЧЕСКИЕ АСПЕКТЫ ЛИТЕРАТУРЫ  
ПОЛЬСКИХ, БЕЛОРУССКИХ И ЛИТОВСКИХ ТАТАР  
(XVI–XXI ВВ.)

Edited by  
**GRZEGORZ CZERWIŃSKI**  
**ARTUR KONOPACKI**

Białystok 2015

NAUKOWA SERIA WYDAWNICZA

## COLLOQUIA ORIENTALIA BIALOSTOCENSIA

Wschód, Pogranicza, Kresy, obrzeża i krańce, peryferie i prowincja to miejsca o szczególnej mocy kulturotwórczej. Równocześnie jest to przestrzeń oddziaływania odmiennych centrów cywilizacyjnych, religijnych, językowych, symbolicznych i literackich. Białystok i Podlasie, dawne ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego i całej jagiellońskiej Rzeczypospolitej to miejsce i dynamiczna przestrzeń pograniczna w głębokim znaczeniu: stykają się tutaj przecinające Europę na pół płyty kontynentalne cywilizacji łacińskiego Zachodu i bizantyjskiego Wschodu. Ścierają się tu, ale nie niszcząc wzajemnie, Orient ze światem Zachodu, Bałtowie ze Słowianami, prawosławni z katolikami, Białorusini z Polakami, Ukraińcy i Rosjanie. To źródło niemal wygasłej, niegdyś żywej tradycji żydowskiej, wyniszczonej przez Szoah, powoli odbudowującej się w nowym otoczeniu kulturowym i etnicznym. Tu znajdują się wielkie centra religijne i kulturalne wschodniego i zachodniego chrystianizmu: Ostra Brama, Żyrowice, Święta Góra Grabarka, Poczajów, Troki, Ławra Supraska, Grodno, Żytomierz, Bar, nade wszystko Ławra Kijowsko-Pieczerska; tu leżą ośrodki polskiego islamu: Kruszyniany i Bohoniki, centra religijne Karaimów, źródła chasydyzmu.

**Białostockie Kolokwia Wschodnie** to idea służąca międzykulturowej i międzyreligijnej wymianie myśli, utrwalaniu źródeł pamięci i tożsamości kulturowo-historycznej, badaniu świadectw literackich, artystycznych, przedstawiających przenikanie się wiar, kultur i tożsamości.

**„Colloquia Orientalia Bialostocensia”** to naukowa seria wydawnicza, której zadaniem jest publikowanie materiałów źródłowych i prac naukowych dotyczących szeroko rozumianego dziedzictwa europejskiego Wschodu. Jego części stanowią...

- Kultura, literatura, historia Europy Środkowej i Wschodniej.
- Cywilizacyjne i kulturowe pogranicza Europy i innych kontynentów, Orientu, Południa, Śródziemnomorza.
- Pierwsza Rzeczpospolita oraz kultury krajów słowiańskich, bałtyckich, germańskich, romańskich.
- Wielkie Księstwo Litewskie, Podlasie i Polesie, Inflanty, Kresy, pogranicze wschodnie, Prusy Wschodnie.
- Kultury mniejszości: Białorusinów, Żydów, Karaimów, Ukraińców, Rosjan, Niemców, Romów, Tatarów, staroobrzędowców, prawosławnych, protestantów.
- Tradycje, obrzędy, symbole i mity narodów Wschodu, języki ludów zamieszkujących tę kulturową przestrzeń.

RADA NAUKOWA SERII WYDAWNICZEJ

COLLOQUIA ORIENTALIA BIALOSTOCENSIA:

Andrzej Baranow (Wilno, Litwa)  
Adam Bezwiński (UKW, Bydgoszcz)  
Grażyna Borkowska (IBL PAN, Warszawa)  
Tadeusz Bujnicki (UW, Warszawa) – Przewodniczący  
Urszula Cierniak (AJD, Częstochowa)  
Mieczysław Jackiewicz (UWM, Olsztyn)  
Wołodmyr Jerszow (Żytomierz, Ukraina)  
Dmitry Karnaukhov (Nowosybirsk, Rosja)  
Zbigniew Kaźmierczyk (UG, Gdańsk)  
Anna Kiezuń (UwB, Białystok)  
Halina Krukowska (UwB, Białystok)  
Ryszard Löw (Tel Awiw, Izrael)  
Jan Leończuk (Książnica Podlaska, Białystok)  
Elżbieta Mikiciuk (UG, Gdańsk)  
Małgorzata Mikołajczak (UZ, Zielona Góra)  
Swietłana Musijenko (Grodno, Białoruś)  
Aleksander Naumow (UJ, Kraków)  
Viviana Nosilia (Padwa, Włochy)  
Jerzy Nikitorowicz (UwB, Białystok)  
Eulalia Papla (UJ, Kraków)  
Danuta Piwowarska (UJ, Kraków)  
Jarosław Poliszczuk (Kijów, Ukraina)  
Rościsław Radyszewski (Kijów, Ukraina)  
German Ritz (Zürich, Szwajcaria)  
Krzysztof Rutkowski (UW, Warszawa)  
Tadeusz Sucharski (AP, Słupsk)  
Wanda Supa (UwB, Białystok)  
Maciej Tramer (UŚ, Katowice)  
Halina Turkiewicz (Wilno, Litwa)  
Alois Woldan (Wiedeń, Austria)  
Igor Żuk (Grodno, Białoruś)





**SPIS TREŚCI**  
**CONTENTS OF THE BOOK**  
**СОДЕРЖАНИЕ**

**Grzegorz Czerwiński, Artur Konopacki**

Tatarskie spotkanie naukowe w Białymstoku i Sokółce. Wprowadzenie  
Tatar Scientific Meeting in Białystok and Sokółka. Introduction  
Научная встреча, посвященная проблемам татар, состоялась  
в Белостоке и Соколке. Введение ..... 13

I.

RĘKOPISY TATARÓW WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO  
MANUSCRIPTS OF THE TATARS OF THE GRAND DUCHY  
OF LITHUANIA  
РУКОПИСИ ТАТАР ВЕЛИКОГО КНЯЖЕСТВА ЛИТОВСКОГО

**Shirin Akiner**

An Eclectic Literary Monument: The Religious Literature of the Tatars of  
Belarus, Lithuania and Poland ..... 33

**Artur Konopacki, Joanna Kulwicka-Kamińska, Czesław Łapicz**

Nieznany rękopis polskiego przekładu Koranu ..... 49

**Anetta Luto-Kamińska**

Znaczenie literatury Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego dla badań  
lingwistycznych nad polskimi tekstami dawnymi ..... 69

**Dmitry Sevruk**

Exorcism Rites from khamail-manuscripts of Lipka Tatars . . . . . 85

**Magdalena Lewicka**

Identyfikacja i analiza tekstologiczno-filologiczna arabskiej warstwy językowej stron 478-485 tefsiru z Olity (1723) . . . . . 107

II.

WSPÓŁCZESNA LITERATURA TATARÓW POLSKICH  
CONTEMPORARY LITERATURE OF POLISH TATARS  
СОВРЕМЕННАЯ ЛИТЕРАТУРА ПОЛЬСКИХ ТАТАР

**Jan Tyszkiewicz**

Kilka uwag o pisarstwie Stanisława Kryczyńskiego . . . . . 135

**Светлана Червонная**

Поэзия и журналистика Селима Хазбиевича . . . . . 143

**Maciej Dajnowski**

Fantazmat Wielkiego Stepu we współczesnej poezji  
Tatarów polskich . . . . . 165

**Michał Łyszczarz**

Społeczny wymiar współczesnej poezji polskich Tatarów . . . . . 183

III.

TATARZY – KONTEKST LITERACKI I KULTUROWY  
THE TATARS – LITERARY AND CULTURAL CONTEXT  
ТАТАРЫ – ЛИТЕРАТУРНЫЙ И КУЛЬТУРНЫЙ КОНТЕКСТ

**Лилия Габдрафикова**

Татарский фольклор как основа национального этикета . . . . . 205

---

<b>Ляйсан Бадертдинова</b> Татарская литература периода Казанского ханства: исследования и исследователи. . . . .	217
<b>Jolanta Sztachelska</b> Tatarzy Henryka Sienkiewicza . . . . .	227
<b>Anna Cudowska</b> Wpływy tatarskie w modzie polskiej od XVI do XIX wieku. . . . .	245
<b>Marek M. Dziekan</b> Życie i dzieło bośniackiego pisarza muzułmańskiego Muhameda Nevaiego Uskufiego (XVII w.) . . . . .	255
<b>Николай Васькив</b> «На все взгляни, осмысли все». Мотивы и образы поэзии Матымгулы Пырагы . . . . .	281
<b>Sergii Rybalkin</b> Modern Moroccan Arabic Poetry: Its Beginnings and Development . .	303
<b>Noty o Autorach</b> . . . . .	321
<b>Summary</b> . . . . .	327
<b>Indeks nazwisk</b> . . . . .	329
<b>Указатель имен</b> . . . . .	340

**Jolanta SZTACHELSKA**  
Uniwersytet w Białymstoku

### TATARZY HENRYKA SIENKIEWICZA<sup>689</sup>

Zacznę od paradoksów i cytatu najmniej spodziewanego. W 1967 r. Związek Pisarzy na Obczyźnie wydał w serii dedykowanej wielkim polskim pisarzom tom studiów pod tytułem *Sienkiewicz żywy*<sup>690</sup>. Zachęcany do zrecenzowania tej książki Czesław Miłosz nadał swojej wypowiedzi znamienity tytuł *Homer, Sienkiewicz i Gnębon Puczymorda*, nie ukrywając niechęci. Trzeba bowiem przypomnieć, iż Miłosz wyjątkowo Sienkiewicza nie lubił. Kto chce się przekonać, jak bardzo, powinien sięgnąć do jego *Historii literatury polskiej*<sup>691</sup>. Nie dziwi więc fakt, że w londyńskiej edycji drażni go niemal wszystko – zwłaszcza zaś, by użyć jego określeń: ulukrowany, „anemiczny” wizerunek pisarza. Na całego daje więc Miłosz upust swojej irytacji: „Na próżno, pamiętając o tatarskim pochodzeniu jego rodziny, szukalibyśmy w jego twarzy jednego rysu, który by zastanawiał i przynajmniej trochę urozmaicał inteligencką przeciętność”. I nieco dalej: „Nielatwo [...] przekonać siebie, że Sienkiewicz nie urodził się od razu w kamaszkach czy nawet w korkowym hełmie. Jest zawsze, fizycznie i psychicznie, ubrany. Czy był kiedykolwiek goły? Czy kiedykolwiek zarzycał, zaszlochał, narozrabiał po pijanemu? Nic nam o tym nie wiadomo”<sup>692</sup>.

---

<sup>689</sup> Artykuł powstał w ramach projektu finansowanego ze środków NCN, przyznanych na podstawie decyzji DEC-2012/06/A/HS2/00252.

<sup>690</sup> *Sienkiewicz żywy*, pod red. W. Günthera, Londyn 1967.

<sup>691</sup> Zob. Cz. Miłosz, *Historia literatury polskiej*, przeł. M. Tarnowska, Kraków 1993.

<sup>692</sup> Cz. Miłosz, *Homer, Sienkiewicz i Gnębon Puczymorda*, [w:] *idem, Prywatne obowiązki*, Olsztyn 1990, s. 83-84.

Choć i ten, i dalszy wywód Miłosza wydaje się mocno niesprawiedliwy i nazbyt krytyczny, w tym miejscu jestem gotowa przyznać mu rację. Portret Sienkiewicza w przekazie powszechnym rzeczywiście zatracił swoje prawdziwe rysy i stał się rodzajem maski, prezentującej wizerunek uładzony i pozbawiony kontrowersji, przez to zaś daleki od prawdy, stereotypowy. I tu właściwie zaczyna się problem. Przeciętny konsument kultury nie wydaje się złażniony prawdy – ta może naruszać jego poczucie komfortu, wynikające z przeświadczenia o bezproblemowości świata. Zazwyczaj wystarczają mu sensacje – dostarczają na krótko ekscytacji, poczym spokojnie można o nich zapomnieć.

Badaczowi literatury to nie wystarcza. On chciałby wiedzieć, czy tatarska genealogia Sienkiewicza, hetmana narodu i uosobienia polskości, jak go określano jeszcze na początku XX w., to tylko sensacja? Co kryje się w obsesyjnej (tak!) obecności Tatarów w biografii i twórczości pisarza? Czy możliwe jest dotarcie do prawdy o jego pochodzeniu? Czy jest to potrzebne i komu? Nie wiem, czy uda mi się odpowiedzieć na wszystkie pytania i wątpliwości, ale chyba warto spróbować.

Problematyka tatarska w odniesieniu do twórczości i biografii Henryka Sienkiewicza powinna być, wedle mojej intuicji, rozpatrywana w trzech głównych porządkach. Po pierwsze: jest to zagadnienie obrazu Tatarów w jego powieściach historycznych i współczesnych, po drugie: dotyczy obecności Tatarów w jego biografii, po trzecie: wątku tatarskiej genealogii pisarza, tematu najbardziej tajemniczego i jak dotąd właściwie nie zweryfikowanego.

### **Obraz Tatarów we wczesnej twórczości Sienkiewicza**

Tatarzy jako bohaterowie prozy sienkiewiczowskiej pojawiają się w jego twórczości już w latach siedemdziesiątych XIX w. W małej formie, noweli i szkicu powieściowym, młody pisarz i dziennikarz doskonali swój warsztat, buduje pierwsze wyraziste typy ludzkie, kreśli konflikty, uczy się układać fabułę. Tatarzy w tzw. „małej trylogii” Sienkiewicza (*Stary sługa*, *Hania*, *Selim Mirza*)<sup>693</sup> są członkami wspólnoty lokalnej;

---

<sup>693</sup> *Stary sługa* (listopad 1875, pierwodruk: 1880), *Hania* (listopad – grudzień 1875, pierwodruk: 1880), *Selim Mirza* (wrzesień 1876, pierwodruk: 1901).

obecni w niej od zawsze, mocno wrośnięci w pejzaż społeczny, szanowani, mimo odmienności wyznaniowej. „Mała trylogia” ma dwóch bohaterów, są nimi: Henryk, polski szlachcic, katolik, oraz Selim Mirza, jego tatarski przyjaciel<sup>694</sup>. Najpierw widzimy chłopców, potem młodzieńców (fabuła została tak pomyślana, że dość głęboko – dzięki zastosowanemu modelowi narracji – wchodzimy w ich dziecięcy, a potem męski świat). Na podstawie równolegle biegnących biografii, rekonstruujemy wzorzec męskiej adolescencji z jej wszystkimi przypadłościami: zabawami, rywalizacją w sporcie, nauce i miłości, pierwszymi konfliktami, pomyłkami. Bohaterów rozdzieli ostatecznie kobieta, jak to się często w życiu i w literaturze przydarza, ale ważny jest sens dorastania razem, charakterystyczny dla Sienkiewicza męskocentryczny dyskurs współdziałania i rywalizacji w patriarchalnym świecie, rozwijany przez niego w całość twórczości, zwłaszcza w *Trylogii* oraz *W pustyni i w puszczy*.

Centralnym tekstem „małej trylogii”, która w systemie wartości sienkiewiczowskich zajmuje rolę specjalną (jest to rodzaj *paidei* polskiego chłopca, z archetypicznym obrazem domu, w którym tradycja i wiara stoją na straży niewzruszonego porządku moralnego) jest *Hania*. Ta opowieść o zauroczeniu miłosnym i jego konsekwencjach, jest jednocześnie historią o odkrywaniu swojej prawdziwej natury, o sile i słabości chłopięcej przyjaźni, bolesnym dojrzewaniu, trudnym dla mężczyzny, dla kobiety zaś wręcz traumatycznym, stygmatyzującym. „Prawdziwa natura” – u Sienkiewicza, pisarza XIX w., po darwinowskim przełomie, to sfera instynktu, biologia, rasa. Podkreślam to, bo w jego interpretacji młodzieńczych charakterów jest coś takiego, jakby pisarz dawał nam do zrozumienia, że kultura nie jest w stanie przesłonić tego, co nas ostatecznie określa – mistyczna pamięć genów upomni się o swoje.

Historię obu chłopców opowiada Henryk, przewrażliwione i sentymentalne *l'enfant du siècle*, ostatni być może reprezentant zanikającego gatunku. Selimem jest on wręcz zauroczony; jego odmienność postrzega

<sup>694</sup> To – jak czytamy w powieści – syn Mirzy-Dawidowicza, „obywatela i sąsiada mojego ojca, z pochodzenia Tataru i mahometanina, ale z rodziny z dziada z pradziada osiadłej u nas i od dawnego czasu posiadającej obywatelstwo i szlachectwo tutejsze” (H. Sienkiewicz, *Hania*, [w:] *idem, Nowele*, t. 2, Warszawa 1989, s. 223-224).

jako coś naturalnego, jak to zwykle bywa u dzieci, nie znających idiosynkrazji i uprzedzeń dorosłych. Właśnie to decyduje o wzajemnym przyciąganiu. Oto, w jaki sposób charakteryzuje on przyjaciela:

Ten Mirza był wesoły chłopak, urwis i psotnik wielki, zapalczywy jak iskra, ale do najwyższego stopnia sympatyczny. U nas w domu lubili go wszyscy oprócz ojca mego, którego gniewało to, że młody Tatar strzelał i fechtował się lepiej ode mnie. Za to pani d'Yves przepadała za nim, bo gadał po francusku jak paryżanin, usta mu się nie zamykały, plótł, dowcipkował i bawił Francuzkę lepiej od nas wszystkich.<sup>695</sup>

W dalszym opisie chłopca bardzo istotną rolę odgrywa aspekt religijny – nie ma wątpliwości, że jest to nowe pokolenie, żyjące już po swojemu, doświadczone żądłem sceptycyzmu. W przypadku Selima rzecz była jednak bardziej skomplikowana. Dotyczyła wartości uniwersalnych – wierności wobec rodu (rodziny) i wiary. Ponownie oddajmy głos Henrykowi:

Ksiądz Ludwik znowu miał trochę nadziei, że go nawróci na religię katolicką, tym bardziej że chłopiec żartował sobie czasem z Mahometa i pewno byłby chętnie Koran porzucił, gdyby nie to, że bał się ojca, który ze względu na tradycje rodzinne trzymał się oburącz mahometanizmu, powtarzając, że jako stary szlachcic woli być starym mahometaninem niż świeżym katolikiem. Zresztą nie miał tu stary Dawidowicz innych tureckich lub tatarskich sympatii. Przodkowie jego osiedli tu od czasów pono Witoldowych. Była to szlachta zamożna bardzo i od dawna w jednym gnieździe osiadła. Majątki, które posiadali, nadał jeszcze Jan III Sobieski Mirzie-Dawidowiczowi, pułkownikowi lekkiej chorągwi petyhorskiej, który cudów dokonywał pod Wiedniem, a którego portret wisiał jeszcze w Chorzelach. Pamiętam, że portret ten dziwne na mnie robił wrażenie. Pułkownik Mirza był to człek straszny; twarz jego była tak popisana Bóg wie jakimi szabłami, jak tajemniczymi literami Koranu. Płeć miał śniadą, policzki wystające, oczy skośne o dziwnie ponurym blasku, które miały tę własność, że z portretu patrzyły na ciebie zawsze, czyś stanął wprost, czy z któregośkolwiek boku.<sup>696</sup>

<sup>695</sup> *Ibidem*, s. 224.

<sup>696</sup> *Ibidem*. Jak pisze T. Bujnicki, ta charakterystyka środowiska tatarskiego była typowa dla Litwy. W literaturze znalazła ona szerokie odzwierciedlenie, m.in. w twórczości I. Chodźki. Por. T. Bujnicki, *Pierwszy okres twórczości H. Sienkiewicza*, Kraków 1968, s. 101-166.

Z tego sposobu opowiadania i rozumowania młodego chłopca nie wynika, by żywił on w stosunku do Tatarów jakieś uprzedzenia czy resentymenty. Wieloetniczność społeczności Rzeczypospolitej jest tu faktem, nikt tego nie podważa, nie kwestionuje. Fascynacja Selimem ze strony Henryka to nie tylko podziw dla jego sprawności fizycznej, inteligencji czy gładkości lica, to także fascynacja jego innością, którą postrzega się jako tajemniczą wartość dodatkową. Dokończmy charakterystyki:

Ale kolega mój Selim w niczym nie był do przodków podobny. Matka jego, z którą stary Dawidowicz ożenił się w Krymie, nie była Tatarką, ale pochodziła z Kaukazu. Ja nie pamiętałem jej, ale wiem, że mówiono, iż była to piękność nad piękności, i że młody Selim jak dwie krople wody do niej podobny.

Ach! Cudny był chłopak ten Selim! Oczy jego miały już zaledwie dostrzegalny skośny kierunek. Nie były to jednak oczy tatarskie, ale wielkie, czarne, smutne i łzawe oczy, jakimi podobno odznaczają się Gruzinki. Oczu obdarzonych taką niewypowiedzianą słodyczą, gdy były spokojne, nie widziałem, jak żyję i nie zobaczę więcej. Gdy Selim o co prosił, a spojrział tymi oczyma na człowieka, to zdawało się, że brał go wprost za serce. Rysy miał regularne, szlachetne, jakby spod rzeźbiarskiego dłuta wyszłe, płeć smagłą, ale delikatną, wypukłe trochę, czerwone jak malina usta, słodki uśmiech i zęby jak perły. Gdy jednak Selim pobił się na przykład z kolegą, co zdarzało się dosyć często, wtedy ta jego słodycz znikała jak zwodnicza mara: stawał się prawie straszny: oczy zdawały się mu w ukos wyciągać i świeciły się jak u wilka; żyły wyprężyły się na twarzy; płeć ciemniała i budził się w nim na chwilę prawdziwy Tatar, taki, z jakimi chodzili w taniec nasi przodkowie.<sup>697</sup>

Zwróćmy uwagę, że autor dając Selimowi matkę Gruzinkę odbiera mu nieco dzikości wypisanej na twarzy jego przodka. Selim jest Tatarem „udomowionym”, „swoim-obcym”, jego etniczna i religijna odmienność potwierdza poniekąd wyższość kultury polsko-chrześcijańskiej, dodatkowo wzmacniając w nas poczucie, iż jest ona ukierunkowana na otwartość, tolerancję. Nic tego przekonania nie jest w stanie przesłonić, Sienkiewicz nie stosuje wynalazku naszych czasów – politycznej poprawności. Bardzo dobrze widać to w ostatniej części „małej trylogii”, zatytułowanej

<sup>697</sup> H. Sienkiewicz, *Hania*, s. 224-225.



*Selim Mirza*. Akcja tego utworu, pierwotnie pomyślanego jako opowieść o wypadkach 1863 r., została przeniesiona ze względów cenzuralnych w realia wojny francusko-pruskiej z 1870 r., co odebrało jej koloryt i wiarygodność doświadczonego losu. W tej sztucznej scenerii cała „tatarskość” postaci Selima przestaje mieć jakiegokolwiek znaczenie – etnos znika pod warstwą skomplikowanej intrygi miłosnej i pseudopolitycznej. Bohater natomiast coraz bardziej przypomina późniejsze postacie sienkiewiczowskie – zagończyków i zabijaków kresowych. Tadeusz Bujnicki pisze wprost: „Henryk jest pierwowzorem narratora *Bez dogmatu*, a więc postaci współczesnej, natomiast dla Selima można odkryć parantele w postaciach Bohuna czy Kmicica”<sup>698</sup>.

W *Hani* Selim z Henrykiem tworzą hultajską paczkę, ale młody Tatar przewyższa sentymentalnego szlacheckiego syna apetytem na życie. Nie stroni od wina i cygar, religię przodków lekceważy. Jak się zakocha, to bez pamięci. Wypisz wymaluj bohater romantycznej powieści poetyckiej, pozbawiony jednak jej tragiczno-melancholijnego tonu rodem ze Słowackiego czy Goszczyńskiego. Gorąca krew popycha go do czynu mało rozsądnego – porywa Hanię, by ją poślubić, ale opiekunowie panny absolutnie się na to nie godzą. Wstyd i przerażenie robią swoje, porywacz dostaje cięgi, ale prawdziwą karę ponosi dziewczyna – oszpecona przez chorobę, idzie do klasztoru. Zamiast *happy endu* mamy małą, niewartą powieści, tragedię. Sienkiewicz melodramatyzuje historię, proponując odwrócenie spodziewanego porządku zdarzeń i obniża ich rangę. To raczej opowieść o młodym pokoleniu, które zawsze buntuje się podobnie: kpiąc z wiary, strzelając do portretów przodków, porywając kobiety. Szkoda tylko, że w patriarchalnym świecie wyłącznie one płacą za swoje pomyłki.

Zaciekły tropiciel kolonializmu polskiego oczywiście znalazłby w „małej trylogii” wiele kontrowersyjnych tematów. Sienkiewicz kpi sobie z muzułmanów? Moim zdaniem, takie twierdzenie nie ma najmniejszych podstaw. Z obrazu Tatarów przemawia raczej realizm – Tatarzy asymilują się żyjąc w Rzeczypospolitej, porzucają wiarę przodków, nie są bowiem na tyle silną społecznością, by przetrwać w izolacji.

---

<sup>698</sup> T. Bujnicki, *op. cit.*, s. 135.

O wiele bardziej uproszczony (rzec można – stereotypowy) jest wizerunek Tatarów w *Niewoli tatarskiej* (1880). Przede wszystkim wynika to z formy wypowiedzi, którą zastosowano w utworze. Sienkiewicz próbuje tu imitować staropolski pamiętnik ze wszystkimi konsekwencjami tego gatunku – językowymi i ideowymi. Aleksy Zdanoborski, niewydarzony, ubogi szlachetka, durzy się w nadobnej Maryi Tworzyjańskiej. Na jej rękę większej szansy nie ma, chyba że wzbogaci się na wojennym rzemiośle. Szuka zatem przygody i tak dostaje się do niewoli tatarskiej. Jest to szlachcic niezbyt wykształcony, o mentalności zagrodowej. Jedyną jego zaletą okazuje się stałość serca i wyznania. Nawet perspektywa ożenku z córką dostojnika tatarskiego nie zmienia jego nastawienia do „pogan”. Tłumaczy Zdanoborski:

Poganin – jest jak gdyby bydłę albo pies nieczysty, albowiem, co jest nieczystego u ludzi, to i Bogu niemiło. A choć się bisurmanie lepszymi od chrześcijan powiadają, przecie w głębi sumienia sami o swej nieczystości wiedzą i gorliwie zmyć oną pragną [...], czego by przedsię czynić nie potrzebowali, gdyby za-twardziałość ich w grzechu mniejszą była.<sup>699</sup>

Sienkiewicz stworzył tu świadomie wzór polskiego „księcia niezłomnego” – wzorzec calderonowski został jednak niżony i przystosowany do potrzeb określonego, sarmackiego dyskursu. Konsekwentna stylizacja na autentyk nie wynikała jednak wyłącznie z potrzeb konwencji. Moim zdaniem, jest ona sygnałem ironicznego autorskiego dystansu. Trudno bowiem uwierzyć, iż ktoś tak ograniczony jak bohater *Niewoli* mógł być wyrazicielem opinii autora. Obcość i dzikość Tatarów jest więc tu cechą obcej, zupełnie niezrozumiałej dla szlacheckiego jeńca kultury. Nie próbuje on jej zrozumieć, bo żyje kompletnie zamknięty w swoim świecie. W tym sensie prawda fikcji kompletnie nie pokrywa się z rzeczywistością antropologiczną<sup>700</sup>.

<sup>699</sup> H. Sienkiewicz, *Niewola tatarska*, [w:] *idem, Nowele*, t. 3, Warszawa 1989, s. 16.

<sup>700</sup> Nawiązuję tutaj do refleksji Anny Korzińskiej. Zob. jej artykuł: *Obraz islamu w twórczości Sienkiewicza. Obcy oswojony i obcy wrogi na przykładzie „Hani” i „Niewoli tatarskiej”*, [w:] *Henryk Sienkiewicz w kulturze polskiej*, pod red. K. Stępnika i T. Bujnickiego, Lublin 2007, s. 134-137.

### Tatarzy w *Trylogii*

Najpełniejszy przegląd postaci tatarskich obecny jest w *Trylogii*<sup>701</sup>. Akcja *Ogniem i mieczem*<sup>702</sup> rozgrywa się w latach 1647–1651 na ukraińskich ziemiach Rzeczypospolitej. Zasadnicze tło historyczne tworzy bunt Kozaków, którzy pod wodzą Chmielnickiego, próbują oderwać się od Polski. Powieściowe wydarzenia graniczne to ucieczka Bohdana Chmielnickiego na Sicz oraz – w epilogu – zwycięstwo sił polskich pod Beresteczkiem (28-30 czerwca 1651 r.). Akcja powieści zaczyna się od epizodu uwolnienia przez Skrzetuskiego nieznanego szlachcica na stepie. Jest nim, jak okaże się wkrótce, Bohdan Chmielnicki. Zapoczątkowuje to serię spotkań obu bohaterów, które służą konfrontacji poglądów oraz specyficznej wymianie usług, opartej na niepisanym kodeksie rycerskim. Najważniejsze wydarzenie w tej części *Trylogii* to oblężenie Zbaraża w lipcu 1648 r. oraz bitwa i ugoda pod Zborowem (15-16 sierpnia 1649 r.). *Ogniem i mieczem* kończy proroczą zapowiedź przyszłych klęsk – upadku Rzeczypospolitej, rozerwania więzi pomiędzy narodami, podporządkowania ziem ukraińskich Rosji.

W pierwszej części *Trylogii* Tatarzy są sojusznikami Kozaków, postrzega się ich głównie jako tych, którzy wspierają buntowników przeciwko Rzeczypospolitej. Nieco inaczej sprawa rysuje się w części drugiej, w *Potopie*<sup>703</sup>, którego akcja obejmuje lata 1654–1657. Daty te kryją wiele ważnych wydarzeń, m.in. klęskę wojsk Janusza Radziwiłła w wojnie z Moskwą (1654) oraz najazd Szwedów, zakończony haniebną kapitulacją pod Ujściem w lipcu 1655 r. W powieści Sienkiewicza wyeksponowana została obrona Częstochowy (listopad-grudzień 1655) jako centralny motyw zimowej ofensywy Szwedów, od marca roku następnego coraz śmielej nękanych przez oddziały Czarnieckiego. W maju 1656 r. wojska Jana Kazimierza oblegają Warszawę. Kilka miesięcy później na

<sup>701</sup> W rekonstrukcji zdarzeń powieściowych korzystam z książki: T. Bujnicki, A. Rataj, *Trylogia Sienkiewicza. Leksykon*, Kraków 1998.

<sup>702</sup> Druk w odcinkach od 2 maja 1883 r. do początków marca 1888 r. w warszawskim „Słowie”, niemal równoległe w krakowskim „Czasie”.

<sup>703</sup> *Potop* drukowany był w odcinkach od grudnia 1884 r. do września 1886 r. w warszawskim „Słowie” oraz niemal równoległe w krakowskim „Czasie” i „Kurierze Poznańskim”, co jak można się było spodziewać, dało mu nadzwyczajny rozgłos.

ziemiach pruskich chorąży orszański, Andrzej Kmicic, dowodzi oddziałem Tatarów, czyniąc popłoch wśród wrogów. W bitwie pod Prostkami (8 sierpnia 1656 r.) porywa Bogusława Radziwiłła, ten jednak ucieka, dotkliwie go raniąc. Późną jesienią zostaje wezwany przez hetmana Sapiehę do walk z najazdem Rakoczego. W rok później ranny powraca na Żmudź.

W części trzeciej, w *Panu Wołodyjowskim*<sup>704</sup>, Tatarzy pojawiają się zarówno po polskiej, jak i po tureckiej stronie. Akcja tej powieści rozpoczyna się w 1668 r., czyli od momentu abdykacji Jana Kazimierza i sejmu konwokacyjnego; w roku następnym na tron wstępuje Michał Korybut Wiśniowiecki. Rzeczypospolitą nadal prześladują nieszczęścia, Turcja przygotowuje ofensywę. W dwa lata później sułtan Muhammed IV dociera do Adrianopola, w sierpniu z wielkimi siłami oblega Chocim, zdobywa Żwaniec. Centralnym wydarzeniem utworu staje się obrona Kamieńca Podolskiego (sierpień 1672 r.), zakończona wysadzeniem się w powietrze bohaterskiej załogi, z jej dowództwem: Michałem Wołodyjowskim i Ketlingiem. Powieść kończy, już poza właściwą akcją, wielkie zwycięstwo Sobieskiego pod Chocimiem (1673).

W całym cyklu występuje bardzo wielu Tatarów, w tym kilka postaci o autentycznych pierwowzorach historycznych. Najsłynniejszą z nich jest Tuhaj-Bej (Tugaj-Beg) (ok. 1601–1651), Murza perekopski, wódz tatarski najpierw walczący przeciwko Kozakom, potem jednak wspierający bunt Chmielnickiego. Pojawia się w akcji bitewnej pod Żółtymi Wodami i Korsuniem, ginie w r. 1656 pod Beresteczkiem. W *Ogniem i mieczem* jest to najważniejszy wódz tatarski, postać otoczona legendą, słynąca z upodobań do bogactwa i okrucieństwa. Uosobienie dzikiej, pierwotnej siły, symbol nieprzewidywalności ludzi Wschodu. Po raz pierwszy w akcji powieściowej zjawia się na Siczy, bierze udział w naradzie, która kończy się okrutną egzekucją posądzonych o zdradę Tatarczuka i Barabasza. To o nim prosi Kozacy śpiewając pieśń o lęku i okrucieństwie: „Hej, Hej! Tuhaj-bej / Rozserdysia duże! / Hej, hej! / Tuhaj-bej / Ne serdysia, druże!” W filmowej adaptacji powieści Tuhaj-beja zagrał Daniel Olbrychski, wcieliwszy się najpierw w jego syna, Azję<sup>705</sup>.

<sup>704</sup> Druk powieści od 2 czerwca 1887 do 11 maja 1888 również w trzech zaborach.

<sup>705</sup> Filmowa adaptacja *Pana Wołodyjowskiego* w reżyserii J. Hoffmana przypada na 1968 r. *Ogniem i mieczem* zekranizowano w 1999 r.

Inną, równie ciekawą postacią był Islam Gerej III (1604–1654), syn Selameta I, chan krymski od 1635 r. Potomek królewskiego rodu; był zręcznym politykiem, dyplomatą i wodzem. W powieści Sienkiewicza pojawia się w części pierwszej – *Ogniem i mieczem* i drugiej – *Potop*. W czasie wojny z Kozakami występuje jako sprzymierzeniec Chmielnickiego, jego wojska oblegają Zbaraż, walczy także pod Beresteczkiem. W *Potopie* staje po stronie Rzeczypospolitej, wspierając Polaków w walkach ze Szwedami.

Islam Gerej III zetknął się z Polakami po raz pierwszy, gdy w wyniku nieudanej wyprawy, dostał się w 1629 r. do niewoli. W ciągu siedmioletniego pobytu w Polsce nauczył się języka i nawiązał liczne przyjaźnie, m.in. z Tomaszem Zamoyskim, synem hetmana. Kiedy wrócił na Krym, rozpoczął starania o objęcie najwyższych godności w państwie Tatarów. Podobnie jak Tuhaj-Bej przeszedł do legendy, ale z zupełnie innych powodów. Stał się symbolem mądrego, cywilizowanego przywódcy Tatarów, marzących o stworzeniu nowoczesnego, niezależnego państwa.

To jemu zawdzięcza Kmicic swą karną i bitną kompanię, z którą pacyfikuje okrutnie ziemie pruskie. W 1656 r. chan krymski przesłał Janowi Kazimierzowi czambuł tatarski dowodzony przez Akbaha-Ułana, to właśnie oni przeszli pod rozkazy Kmicica (wtedy jeszcze Babinicza).

Najpiękniejszą postacią tatarską w *Trylogii* jest jednak bez wątpienia Azja Tuhajbejowicz<sup>706</sup>. Na początku powieści syn potężnego wodza występuje jako Azja Melechowicz, dowódca oddziału Lipków, pozostających pod komendą Wołodyjowskiego w Chreptiowie. Ambitny, marzący o buławie hetmana tatarskiego, Azja darzy afektem żonę dowódcy, Baškę. Przez długi czas nikt nie zna jego prawdziwego pochodzenia, ani tym bardziej uczuć. Rozpoznany przez pana Nienaszyńca i starego Nowowiejskiego, który wychowywał go wraz ze swymi dziećmi – Ewką i Adamem, ale ojcem mu nie był, wydaje się w pierwszej chwili stracony. Pułkownik Wołodyjowski widzi w nim jednak odważnego i oddanego służbie żołnierza, przez co zagrożenia długo nie rozpoznaje. Gdy pragnienie zemsty przeważa, Azja przejdzie na stronę turecką, wycinając załogę Raszkowa i mordując Nowowiejskiego. W jasyr bierze Ewkę, która była

---

<sup>706</sup> U A. Stawara (*Pisarstwo Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1960) jest to postać demoniczna.

w nim zakochana, a nawet Zosię Boską, narzeczoną Adama. By dopełnić scenariusza tragedii, porywa Başkę, ta jednak niemal cudem uchodzi z życiem, raniąc porywacza. Wróciwszy do zdrowia, srodze przez nią oszpecony, staje na czele oddziału przedniej straży tureckiej. Nie zdoła jednak uciec zemście Adama Nowowiejskiego<sup>707</sup>, który skazuje go na męczeńską śmierć. Scena wbijania Azji na pal jest bez wątpienia jedną z najokrutniejszych scen zadawania śmierci, które kiedykolwiek wyszły spod pióra polskiego pisarza. Nowowiejski mści się, ale okrucieństwo nie uspokaja jego chrześcijańskiego sumienia, śmierć Azji, nieunikniona w warunkach permanentnej wojny i zawieszonych praw moralnych, nie wróci życia jego bliskim. Jest w Azji zastanawiający rys dzikiego, nieujarzmionego piękna, buta i poczucie przynależności do ludzi wolnych, żyjących za pan brat z naturą i śmiercią. Po Bohunie to z pewnością jedna z najlepszych sienkiewiczowskich kreacji. Splot ambicji i dumy ze swego pochodzenia, zakazana miłość, szaleństwo zemsty czynią z niego postać szekspirowską, taką, o jakiej zawsze twórca *Trylogii* marzył. Widać też w tych kreacjach, jak bardzo romantyzm włada wyobraźnią pisarza. Obaj bohaterowie zdają się być uosobieniem człowieka Orientu, egzotyzm i umiłowanie wolności, życie w symbiozie z naturą określają ich bez reszty, przyciągając i fascynując czytelników.

### Pobratymstwo

Równie zastanawiającym motywem *Trylogii*, na ogół niedostrzeganym, jest kwestia tzw. pobratymstwa<sup>708</sup>. Adam Nowowiejski wychował się z Azją w jednym domu, przyjaźnili się jako chłopcy, mieli podobne problemy. Nielatwo zatem przychodzi mu zrozumienie motywów przewierstwa, jakiego ten dopuścił się wobec swojej przybranej, ale jednak – rodziny. Jemu samemu z kolei trudno dokonać zemsty na kimś, kogo uważał za brata. Nowowiejski z całą jasnością postrzega zło, jakie wyzwala zemsta, przeciwstawna cnotom i wartościom chrześcijańskim.

<sup>707</sup> Zob. znakomite omówienie tego wątku w artykule: A. Stoff, *Sienkiewiczowskie studium zemsty. Wątek Adama Nowowiejskiego w „Panu Wołodyjowskim”*, „Roczniki Humanistyczne” 1997, z. 1, s. 139-150.

<sup>708</sup> Na temat pobratymstwa pisze S. Kryczyński, *Tatarzy litewscy. Próba monografii krytyczno-etnograficznej*, Warszawa 1938, s. 253-255.

W *Trylogii* kilkakrotnie czytamy o dobrowolnym pobratymstwie, zawieranym przez wojowników z przeciwnych obozów. Pułkownik Wołodyjowski ma dwóch takich „braci” – Agę-beja i Habareskula (*Pan Wołodyjowski*, rozdz. 27, 35 i 52), Adam Nowowiejski – Bączy-Agę (tamże, rozdz. 32).

Z jakich powodów i po co zawiera się pobratymstwo, objaśnia w powieści Zagłoba. Jego rozmówczynią jest pani pułkownikowa Wołodyjowska:

To widzisz – odrzekł Zagłoba – kiedy po wojnie zaczynają się jakoweś traktaty, tedy się wojska nawzajem nawiedzają i w komitywę ze sobą wchodzą. Trafia się wówczas, że towarzysz jaki upodoba sobie murzę, a murza jego, to sobie amicycję dozgonną ślubują, która się pobratymstwem zowie. Im zaś kto sławniejszy, jako na przykład Michał, ja albo pan Ruszczyc teraz w Raszkowie komendę mający, tym bardziej jego pobratymstwo bardziej pożądane. Oczywiście, że taki nie będzie ci go zawierał z lada chmyzem, tylko też między najświetniejszymi murzami poszuka. Obyczaj jest ten, że wodę na szable leją i wzajem sobie przyjaźń zaprzysięgają, rozumiesz?

A jak do wojny potem przyjdzie?

W generalnej wojnie mogą się bić, ale jeśli się sam na sam zjadą albo jako harcownicy na się wstąpią, tedy się powitają i w zgodzie rozjadą. Toż gdy jeden dostanie się do niewoli, drugi powinien mu ją słodzić, a w najgorszym razie i okup za niego zapłacić, ha! Bywali i tacy, którzy się majątkością dzielili. Gdy chodzi o przyjaciół albo znajomych, czy to kogo wyszukać, czy komuś pomóc, to też się pobratymcy do pobratymców udają i justycja nakazuje przyznać, że żaden naród lepiej od Tatarów podobnych juramentów nie zachowuje. Słowo u nich grunt! I na takiego przyjaciela pewnikiem liczyć możesz.<sup>709</sup>

Tu z kolei warto zwrócić uwagę na pozytywny obraz Tatarów, wykluczający sposób ich postrzegania jako krwiożercze bestie wojenne. Można by powiedzieć, iż po jednej i drugiej stronie są różni ludzie, a wojna z pewnością nie jest zabawą. W tym kontekście pobratymstwo jako pewien rytuał wojenny, zawierany dobrowolnie przez ludzi z przeciwnych obozów, potwierdza po raz kolejny patriarchalny charakter sienkiewiczowskiej wizji świata. Kultura wojny to domena mężczyźni. Niepisany kodeks etyczny, jaki się tu stosuje z własnej i nieprzymuszonej woli odsyła do dawnych,

<sup>709</sup> H. Sienkiewicz, *Pan Wołodyjowski*, Warszawa 1977, s. 233-234.

archaicznych modeli wojny, które prowadzone były w myśl jasno określonych reguł, zmieniających się wraz z rozwojem cywilizacji i technologii przemocy oraz ewolucją nastawień wobec inności<sup>710</sup>.

Czy Sienkiewicz znał zwyczaj pobratymstwa z jakichś swoich historycznych lektur czy może jest to refleks motywu z książek przygodowych lub amerykańskich wojaży pisarza, podczas których musiał słyszeć o zawieraniu braterstwa krwi pomiędzy kowbojami i Indianami – trudno dziś rozstrzygnąć. Być może mamy do czynienia z kontaminacją obu tych motywów<sup>711</sup>.

### Geniusz z Wilkomierza

Czy Azja lub Selim mieli swoje prototypy? Literatura przedmiotu niestety nic na ten temat nie mówi. Czy mógł być nim Bruno Abdank Abakanowicz, przyjaciel Sienkiewicza? Sam pisarz niestety tego nie potwierdza. Zacznijmy od początku, albo... od końca.

27 czerwca 2011 r. państwo Barbara i Lucjan Śniadowerowie, na stałe mieszkający w Paryżu, przekazali Muzeum Narodowemu w Krakowie nieznanego zupełnie w kraju obraz (pastel) Leona Wyczółkowskiego, przedstawiającego Brunona Abakanowicza. Z wyjątkowego obrazu patrzy na nas jowialna, pełna energii twarz mężczyzny w zielonym golfie.

Urodził się w Wilkomierzu. Ukończywszy studia inżynierskie w Rydze (specjalność: drogi i mosty) osiadł we Lwowie, gdzie habilitował się na Politechnice. W 1876 r. opublikował *Zarysy statyki wykreślnej*, od 1878 do 1900 r. pisywał kroniki naukowe i dodatki poświęcone wynalazkom w pismach warszawskich („Ateneum”) i lwowskich („Kosmos” oraz naukowy dodatek do „Tygodnia”).

Pasjonowała go matematyka, wcześniej rozpoczął pracę nad planimetrami, które doprowadziły go do budowy tzw. integratora, przyrządu, który m.in. przyczynił się do wynalazku komputera. Swoje pomysły ogła-

<sup>710</sup> Zob. M. Zadencka, *Świadomość prawno-polityczna epoki w „Potopie” Henryka Sienkiewicza; romans przygodowy „Argenis” Johna Barclaya i „Argenida” Wacława Potockiego jako historyczno-literackie źródła „Trylogii”*, [w:] *Henryk Sienkiewicz w kulturze...*, s. 151-166.

<sup>711</sup> Wpływ doświadczeń pisarza z tego okresu, zwłaszcza zaś ich udział w genezie *Trylogii* ma w moim przekonaniu o wiele większe znaczenie niż się to na ogół przyjmuje.



szał w rozprawach naukowych, publikowanych w latach osiemdziesiątych po francusku i niemiecku. Od 1880 r. przebywał w Paryżu, gdzie w roku następnym założył własną pracownię elektrotechniczną w specjalnie do tego zakupionej willi w Parc St. Maur. Abakanowicz miał głowę do interesów, w szybkim czasie jego kariera nabrała tempa. Jako wynalazca dzwonka elektromagnetycznego stosowanego w sygnalizacji kolejowej i nowego typu lampy elektrycznej stał się rozpoznawalny we francuskim świecie przemysłu i nowoczesnej technologii. W 1889 r. powierzono mu misję przekonania rządu Stanów Zjednoczonych do wzięcia udziału w wystawie powszechnej w Paryżu. Negocjator był tak skuteczny, iż Francuzi odznaczyli go Legią Honorową. Za uznaniem szło również powodzenie materialne. Mimo bardzo ścisłego związku z francuskim życiem gospodarczym, Abakanowicz nigdy nie zerwał stosunków z Polską. Jego dom pod Paryżem był miejscem spotkań polskiego świata artystycznego i naukowego. Bywali u niego pisarze, malarze (Wyczółkowski, Gierzyński), naukowcy (Zygmunt Wróblewski), działacze społeczni (ks. Zygmunt Chełmicki) i dyplomaci. W 1895 r. Abakanowicz kupił u wybrzeży Normandii wyspę Ploumanach, gdzie wybudował zameczek z czerwonego marmuru w stylu pseudogotyckim. Gromadził w nim polskie pamiątki, gościł przyjaciół z całego świata.

Sienkiewicz poznał Abakanowicza już w latach siedemdziesiątych, jeszcze przed wyjazdem do Ameryki. Mówił o tym w znanym wywiadzie jubileuszowym z 29 kwietnia 1900 r., udzielonym Kazimierzowi Gubrynowiczowi dla „Słowa Polskiego”.

*Krzyżaków*, których epilog odczytam jutro w lwowskiej Sali Ratuszowej – mówił – skończyłem w domu Brunona Abakanowicza pod Paryżem. Abakanowicz to mój stary przyjaciel jeszcze z tych czasów, gdy nie był milionerem, lecz cyganem literackim we Lwowie. Był to wulkan formalny – natura prawdziwie wschodnia. – Ormianin? – Nie, Tatar, z tych, których jeszcze Witold sprowadził na Litwę. Dziad jego jeszcze był mahometaninem. Sądono, że Abakanowicza skopiowałem jako Selima Mirzę w *Hani*. Ale to nieprawda, bo wtedy nie znaliśmy się jeszcze nawet.<sup>712</sup>

---

<sup>712</sup> J. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz, Kalendarz życia i twórczości*, uzupełn. i oprac. M. Bokszański, Warszawa 2012, s. 259.

Ich przyjaźń nabrała intensywności, gdy w 1878 r. Sienkiewicz, po blisko dwuletnim pobycie w Stanach Zjednoczonych, zatrzymał się w Paryżu. Do kraju nie wracał z powodów oczywistych – wybuchła wojna rosyjsko-turecka i pisarz, jako poddany rosyjski, mógł zostać powołany do wojska. Abakanowicz znacząco wspierał pisarza przy pierwszym zbiorowym wydaniu jego dzieł w 1880 r., potem nieprzerwanie pozostawali w bliskim kontakcie. W Parc St. Maur Sienkiewicz pracował nad *Rodziną Połanieckich* (w październiku 1894 r.) i *Krzyżakami* (1898 i 1900), w Co-staërès podobno powstały pierwsze zarysy *Quo vadis* (1894).

W gorących miesiącach letnich 1900 r., Sienkiewicz jak zwykle przebywał ze swymi dziećmi, Dzinką (Jadwigą) i Henrykiem, na wyspie Abakanowicza. Zachowało się zdjęcie letników ustawionych pod murem zameczku. Na krześle siedzi Sienkiewicz w panamie, na drugim leży biały pies z łatami na oczach; Sienkiewicz wpatruje się w młodzieńca w kaszkiecie – to młody Henryk. Obok w zielonym (chyba?) golfie rozpoznajemy jowialną postać Abakanowicza; wpatruje się on wprost w kamerę. Nie wiem, kiedy robiono to zdjęcie, być może w sierpniu 1900? Tego samego roku, 29 sierpnia o godzinie 18.30 w willi St. Maur, Bruno Abakanowicz zmarł nagle w obecności swoich zacnych gości, Sienkiewicza, ks. Chełmickiego, Godlewskiego, podobno także Wyczółkowskiego i Gierymskiego. Stało się to tak nagle i niespodziewanie, że obecni długo nie mogli wyjść z szoku. Witalny, pełen życia i pomysłów Abakanowicz był zaprzeczeniem tego, co Sienkiewicz napisał w *Bez dogmatu* o rasie słowiańskiej – „improductivité slave”<sup>713</sup>.

Po śmierci przyjaciela Sienkiewicz został prawnie ustanowionym opiekunem jego jedynej córki Zofii, która, zanim wyszła za mąż za Stanisława Pstrońskiego, długo pozostawała w rodzinie pisarza. W latach pierwszej wojny światowej, Dzinka i Zofia, przebywały m.in. w Chateau Morges Ignacego Paderewskiego oraz w Vevey, gdzie Sienkiewicz mieszkał z żoną. W latach trzydziestych powróciła do Polski. W czasie

<sup>713</sup> Bardzo wiele nowych informacji o Abakanowiczu zawiera katalog Ewy Mücke-Broniarek z wystawy w Muzeum Narodowym w Warszawie pn. *Aleksander Gierymski (1850–1901)*, 2014. *Monsieur Abdank* (tak nazywany był we Francji) był mecenasem malarza, wkrótce po jego śmierci Gierymski odebrał sobie życie.

drugiej wojny światowej aktywnie włączyła się do tajnego nauczania. Zginęła w Auschwitz, dokąd trafiła z ulicznej łąpanki w Warszawie.

### Genealogia

Sienkiewicz żywo interesował się swoim pochodzeniem. Około 1900 r. to zainteresowanie nasiliło się, co obserwować można w wymianie listów pisarza z Janem Karłowiczem, językoznawcą oraz Adamem Bonieckim, heraldykiem<sup>714</sup>. Autor *Trylogii* był przekonany, iż jego ród wywodzi się od Piotra Oszyka Sienkiewicza, herbu Łabędź, znanego z końca XVI w. Jego potomkowie dwa wieki później przenieśli się w okolice Kozienic w radomskim. Cały ten wywód zamieszczono w artykule Ferdynanda Hoesicka z 1901 r. *Ród Sienkiewicza i Wola Okrzejska*<sup>715</sup>, przejrzanym i poprawionym przez Sienkiewicza<sup>716</sup>, a następnie powtórzono z drobnymi poprawkami w pracy Stanisława Kozłowskiego-Boleścica *Henryk Sienkiewicz i ród jego*<sup>717</sup>. Budzi on jednak zasadniczy sprzeciw w świetle nowszych prac. Nieścisłości wywodu genealogicznego szczegółowo omawia w 1939 r. na łamach „Wiadomości Literackich” Jerzy Szymkowicz-Gombrowicz<sup>718</sup>. Drzewo genealogiczne pisarza zgadza się, według niego, do trzeciego pokolenia. Potem zaś dzieje się coś dziwnego, mianowicie pojawia się informacja na temat prapradziadka pisarza, Michała, dotycząca jego starań o obywatelstwo koronne, wymagające wielkich nakładów finansowych. Szymkowicz dowodzi, iż Litwin starający się o tego typu uznanie, to rzecz w historii polskiej szlachty nieznaną. Unia lubelska uznawała przecież równość szlachty polskiej i litewskiej. Problem rozjaśniają jego zdaniem komentarze Stanisława Dziadulewicza,

<sup>714</sup> Listy Sienkiewicza do A. Bonieckiego i J. Karłowicza, [w:] H. Sienkiewicz, *Listy*, pod red. J. Krzyżanowskiego, oprac. M. Bokszczanin, konsult. M. Kornilowicz, t. 1, cz.1, Warszawa 1977, s. 91-96 (Boniecki); t. 3, cz.1, Warszawa 2007, s. 78-91 (Karłowicz).

<sup>715</sup> F. Hoesick, *Ród Sienkiewicza i Wola Okrzejska*, [w:] *Sienkiewicz i Wyspiański*, Warszawa 1918.

<sup>716</sup> Korespondencja m.in. w tej sprawie zob. H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1977, s. 350-364.

<sup>717</sup> S. Kozłowski-Boleścic, *Henryk Sienkiewicz i ród jego*, Warszawa 1917.

<sup>718</sup> J. Szymkowicz-Gombrowicz, *Genealogia Henryka Sienkiewicza*, „Wiadomości Literackie” 1939 nr 18, s. 5. W tym artykule znajdziemy też informację na temat badań antropologicznych, jakim poddał się Sienkiewicz w 1910 r. Prof. Talko-Hryncewicz twierdził, iż fizjonomia pisarza posiada wyraźne cechy mongolizmu, „mianowicie w budowie ogólnej, w szerokiej i krótkiej czaszce i w wielkiej głowie” [sic!] (cyt. *ibidem*).

autora *Herbarza rodzin tatarskich w Polsce* (1929). Według niego, Sieńkiewiczze (tak podpisywali się najbliżsi krewni pisarza), herbu Oszyk-Łabędź, byli Tatarami litewskimi i służyli w wojsku. W 1740 r. jeden z nich, Michał, przyjął chrzest i w 1775 otrzymał nobilitację. Prawnukiem owego Michała, który przeniósł się w radomskie, był Henryk Sienkiewicz. Syn Michała, Józef, oficer napoleoński, nadleśniczy lasów państwowych (m.in. w okolicach Woźnej Wsi, w augustowskim), potem właściciel Grotków (Puszcza Kozienicka), miał trzech synów. Jeden z nich, Józef, był skromnym dzierżawcą. Przez małżeństwo ze Stefanią Cieciszowską, ze szlachty podlaskiej<sup>719</sup>, skolidacji się ze znanymi w Polsce rodami Łuszczewskich, Dmochowskich, Lelewelów.

Z opinią Szymkowicza polemizuje Włodzimierz Dworzaczek<sup>720</sup>, wskazując na liczne pomyłki, jakie są udziałem historyków, badających kwestie genealogiczne. Według niego, Michał nie musiał być Tatarem, herb Oszyk-Łabędź był w powiecie trockim, skąd wiodła swój początek rodzina Sienkiewiczów, bardzo popularny. Dworzaczek cytuje w swoim artykule dwa listy pisarza do Bonieckiego. Wynika z nich, że autor *Trylogii* nie bardzo wierzy w swój tatarski rodowód. Nie wierzą też także niektórzy twórcy stron internetowych poświęconych Sienkiewiczowi. Nawet śladu po tatarskich przodkach nie znajdziemy np. na obszernym portalu [www.henryk-sienkiewicz.eu](http://www.henryk-sienkiewicz.eu), pragnącym być encyklopedią wiedzy o pisarzu – jego twórcy ród pisarza wywodzą ze źródeł litewsko-żmudzkich. Z kolei strony internetowe, poświęcone polskim Tatarom, chętnie przywołują postać Sienkiewicza. Nie wydaje się zatem, by problem ten został w najbliższym czasie rozwiązany.

---

<sup>719</sup> Rodzina Cieciszowskich, herbu Kolumna, prawdopodobnie również wywodziła się z Litwy. Majątki Cieciszowscy mieli również na Mazowszu. Zob. Cieciszew pod Warszawą.

<sup>720</sup> W. Dworzaczek, *Przodkowie Henryka Sienkiewicza*, „Wiadomości Literackie” 1939, nr 22, s. 5.

#### THE TATARS OF HENRYK SIENKIEWICZ

**Abstract:** The article attempts to synthesize the Tartar theme in the works of Henryk Sienkiewicz. The text shows the presence of the Tatar motif in both his contemporary (so-called “The Little Trilogy”) and historical works (*The Tartar Captivity, Trilogy*). The second part illustrates Henryk Sienkiewicz’s friendship with a brilliant mathematician, inventor and a patron of the art – Bruno Abakanowicz. Whereas the last part attempts to shed some light on the writer’s Tatar genealogy.

**Key words:** Henryk Sienkiewicz works and biography, Tatar motif, writer’s Tatar genealogy.

#### ТАТАРЫ ГЕНРИКА СЕНКЕВИЧА

**Аннотация:** Текст представляет собой попытку синтезировать тему татар в произведениях Генрика Сенкевича. В первой части работы исследователь показывает присутствие татарского влияния в реалистических (так называемая «Маленькая трилогия») и исторических (*Татарская неволя, Трилогия*) произведениях Г. Сенкевича. Во второй части статьи рассказывается о дружбе Генрика Сенкевича с Бруно Абакановичем, гениальным математиком, изобретателем и меценатом. В третьей части исследования предпринимается попытка пролить свет на татарскую генеалогию писателя.

**Ключевые слова:** Генрик Сенкевич, татарский мотив, биография писателя, татарская генеалогия.